



sobota, 11.11.2017

## Ojczyznę wolną pobłogosław Panie!

Jak co roku, 11 listopada dziękowaliśmy Bogu za wolną i niepodległą Ojczyznę. W czasie Mszy świętej modliliśmy się za Ojczyznę oraz w intencji tych osób z naszej parafii, które zginęły w obronie Ojczyzny. Śpiewała schola "Wiolinki" a kazanie wygłosił ksiądz Dariusz mówiąc: Jan Pietrzak, satyryk znany z kabaretu "Pod Egidą", ale także człowiek walczący o wartości patriotyczne i artysta, który działał w opozycji antykomunistycznej, powiedział kiedyś, że mieliśmy w historii pecha do sąsiadów, którzy ciągle na nas napadali i chcieli nas rozkraść do cna, tak żeby ślad nawet po Polsce nie został! Gdy dołożymy do tego naszą sarmacką złotą wolność, buńczuczny charakter Polaków, zgodnie z przysłowiem "pan na zagrodzie równy wojewodzie", oraz skłonność do sąsiedzkich sporów i waśni - przestaje dziwić fakt, że w XVIII wieku Polska straciła wolność. Trzy sąsiednie mocarstwa: Rosja, Austria i Prusy - podzieliły nasze państwo między siebie. Każde z nich wzięło sobie kawałek Polski. W ten sposób Rzeczpospolita zniknęła z mapy Europy. A naród cierpiał, bo nie miał własnego kraju, a wbrew narodowym skłonnościom do wewnętrznych niesnasek, Polacy kochali swoją ojczyznę. Przez wszystkie lata zaborów podejmowali próby odzyskania niepodległości, organizując powstania i wojny, jak w epoce romantyzmu, czy podejmując hasła pracy organicznej, jak w okresie pozytywizmu. Pozwólcie, Siostry i Bracia, że przytoczę najbardziej znane przykłady tych walk. Września - miasteczko oddalone o pięćdziesiąt kilometrów od Poznania, początek XX wieku, dokładnie 1901 rok. Mała szkoła pod zaborem pruskim, gdzie zabroniono dzieciom w szkole mówić po polsku i nakazano uczyć się religii i modlić w języku niemieckim. Dzieci nie chcą się podporządkować tym zaleceniom i podejmują strajk. Najbardziej dramatyczne sceny rozegrały się 20 maja 1901 roku, kiedy to niemiecki nauczyciel Schölzchen wymierzył karę chłosty czternaściorgu z nich. Uczennica Bronisława Śmidowiczówna podeszła do niemieckiego nauczyciela i oddała mu trzymany przez fartuszek - "aby nie splamić sobie rąk" - niemiecki katechizm. Poniosła za to dotkliwą karę, trzykrotnej chłosty, tak że z ran sączyła się krew. Mimo kar dzieci we Wrześni się nie ugięły. Chciały się modlić po polsku i uczyć po polsku. Wspierał ich tamtejszy wikary, ksiądz Jan Laskowski. Przed szkołą zebrał się wzburzony tłum rodziców i mieszkańców Wrześni. Strajkujące dzieci okrutnie ukarano. Bronię Śmidowicz skazano na dom poprawczy, na szczęście zdołała uciec z Wrześni. Dzieciaki nie zdążyły do następnej klasy, a na ich świadectwach po ukończeniu szkoły napisano: "Uczestniczył w strajku", co było równoznaczne z wilczym biletem. Rodzeństwo strajkujących wyrzucono ze szkół średnich, a rodzicom wytoczono procesy sądowe. Wielu skazano na więzienie. Ujmujący się za protestującymi wikary Jan Laskowski został usunięty z Wrześni. I co prawda strajk upadł, ale dzieci zostały bohaterami narodowymi. Stały się symbolem walki o wolność Polaków i usłyszał o nich cały świat. A Maria Konopnicka napisała wtedy: *Tam od Gniezna i od Warty Bij? g?osy w ?wiat otwarty, Bij? g?osy, ziemia j?czy: - Prusak dzieci polskie m?czy! Za ten pacierz w w?asnej mowie, Co j? zdali nam ojcowie, Co go nas uczy?y matki, - Prusak m?czy polskie dziatki!* Odwiedźcie Wrześnię - zabierzcie tam swoje dzieci, a może wnuki i usiądźcie na odlanej z brązu ławeczce obok Broni Śmidowiczówny! To będzie wspaniała lekcja patriotyzmu. Drugie zdarzenie, o którym chcę wam opowiedzieć, też na pewno jest znane, a rozgrywało się mniej więcej w tym samym czasie, co strajk we Wrześni. Jego bohaterem jest rolnik, który nazywał się Michał Drzymała. Pruski zaborca chciał wyprzeć Polaków z ich ziemi i dlatego zabroniono Polakom budowania domów. Wtedy Drzymała, chłop ze wsi Podgradowice, aby obejść zakaz władz - zamiast budować dom - kupił stary wóz cyrkowy, w którym zamieszkał. Tego też mu Prusacy zabronili. Sprawa trafiła do sądu, trwała aż cztery lata i stała się głośna. Polacy złożyli się i zakupili Drzymale nowy, wygodniejszy wóz. Chłop nie wystraszył się pruskich gróźb, kar i szykan. Po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku w nagrodę za bohaterską postawę podarowano mu duże gospodarstwo, a nazwę wsi z Podgradowic zmieniono na Drzymałowo. Wielka szansa na odzyskanie niepodległości pojawiła się dopiero wtedy, gdy zaborcy skłócili się ze sobą i wybuchła pierwsza wojna światowa. Nie pora tu i czas. Siostry i Bracia, aby mówić o szczegółach prowadzonej polityki, powiem tylko,



że Józef Piłsudski stworzył legiony, wojskowe oddziały do walki z najeźdźcami. 5 sierpnia 1915 roku brygadier Piłsudski tak pisał do swoich żołnierzy z pierwszej brygady: "Rok temu z garścią małą ludzi źle uzbrojonych i źle wyposażonych rozpocząłem wojnę. (...) Chłopczy! Naprzód! Na śmierć czy na życie, na zwycięstwo czy klęskę - idźcie czynem wojennym budzić Polskę do zmartwychwstania!". Z tego okresu pochodzi znana pieśń legionowa "*My pierwsza brygada*", uważana w latach powojennych przez żołnierzy marszałka Piłsudskiego niemal za hymn państwowy. 10 listopada 1918 roku Józef Piłsudski przybył do Warszawy, a 11 listopada przejął władzę nad wojskiem. Wkrótce został Naczelnikiem Państwa Polskiego. A w kolejnych latach marszałkiem oraz dwa razy premierem. Prowadził politykę, dzięki której Polska odzyskała niepodległość. Polacy uwielbiali Piłsudskiego, nazywano go komendantem, naczelnikiem, ale także dziadkiem. Zmarł 12 maja 1935 roku w Belwederze. Miał sześćdziesiąt osiem lat. Pochowany jest na Wawelu. Święta Urszula Ledóchowska, która żyła w tych trudnych czasach, pisała, że "aby ocalić Polskę, trzeba: kochać Boga, kochać Kościół i rodzinny polski próg". I trzy słowa były najważniejsze dla bohaterów tamtych wydarzeń: Bóg, honor, ojczyzna. Roman Dmowski, Ignacy Paderewski, Józef Haller, Wojciech Korfanty, Wincenty Witos wykorzystali sprzyjający moment historii i sfinalizowali dzieło tych, którzy na sztandarach mieli wypisane hasło: "Bóg - Honor - Ojczyzna": Oni wszyscy, znani i nieznani bohaterowie walki o niepodległość naszej ojczyzny, mówią dzisiaj słowami Ewangelii św. Łukasza: "*S?udzy nieu?yteczni jeste?my; wykonali?my to, co powinni?my wykona?*". Kochani, na koniec postawię pytanie: Co oznacza być patriotą dziś, prawie sto lat od tych wydarzeń? Wracam do cytowanego na początku Jana Pietrzaka i podzielam jego refleksje. Nieważne, pod jakim mieszkasz adresem i na jakiej szerokości geograficznej. Wszędzie możesz kochać ojczyznę i być patriotą, choćby szanując tradycję i dbając o poprawność polskiego języka. Wszędzie możesz być uczciwym Polakiem. Oddaj swojemu narodowi małą część tego, co potrafisz najlepiej i uczcij dzisiaj pamięć tych, którzy oddali w obronie naszej udręczonej przez wieki ojczyzny to, co mieli najcenniejszego - swoje życie. AmenPo Mszy świętej był jeszcze krótki program artystyczny przygotowany przez uczniów klas III pod opieką wychowawczyń. Uroczystość zakończyliśmy wspólnym odśpiewaniem "Roty".